

Tadeusz Ślipko

"Grundlegung einer Ethik der Gesellschaft", Gibson Winter, tłum. B. Müller i K. Raiser, München-Mainz 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/4, 195-196

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nego narastania jest oczywiście godna pochwały. Osadzenie tekstów w konkretnej sytuacji życiowej ich autorów i bezpośrednich czytelników (*Sitz im Leben*) bardzo pomaga w zrozumieniu treści ksiąg świętych. Także słuszną jest chyba rzeczą unikanie w książkach popularyzatorskich niezrozumiałego i zbędnego dla laika aparatu naukowego, za wyjątkiem pewnego minimum. Lecz w takim wypadku wzrasta odpowiedzialność autora wobec czytelników, którzy pozbawieni są możliwości sprawdzenia jego twierdzeń. Otóż wydaje się, że w wielu punktach niedomaga u Schwagera zarówno troska o wierność prawdzie naukowej, jak i konieczna wiedza, aby podjąć się w pojedynkę dobrego spopularyzowania tak rozległego dorobku współczesnej bibliistyki.

Ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Gibson WINTER, *Grundlegung einer Ethik der Gesellschaft*, tłum. z amerykańskiego B. Müller i K. Raiser, München-Mainz 1970, Chr. Kaiser Verlag-Matthias-Grünewald-Verlag, s. 303.

Lektura książki przekonuje, że postawiony w niej problem omówiony został w znacznie szerszym zakresie, aniżeli sugeruje to tytuł. Określenie metodologicznych podstaw etyki społecznej stanowi w ujęciu pracy tylko logiczną pochodną wcześniejszego zagadnienia, w którym chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy i w jakich granicach możliwe są nauki społeczne i humanistyczne. Aktualny stan poglądów na ten temat, jak stwierdza autor w przedmowie do amerykańskiego wydania (s. 10—11), wydaje mu się niezadowolająco. Jego zdaniem jedyną drogą wyjścia z impasu jest skonstruowanie poprawnej teorii „istoty i struktury człowieka jako istoty społecznej” (s. 10). W tym też kierunku orientuje całość swoich rozważań.

Przegląd dotychczasowego rozwoju nauk społecznych i humanistycznych (autor ogranicza się niemal wyłącznie do rozpatrzenia głównych kierunków amerykańskiej myśli społecznej, prowadzi do wniosku, że w toczących się dyskusjach nie rozgraniczono należycie wątków ideologicznych od naukowych. Diagnoza ta stawia autora wobec zagadnienia, co różni naukę od ideologii. Decydujące kryterium upatruje w doświadczeniu: za naukę uważa takie postępowanie badawcze, które obiera doświadczenie za swój punkt wyjścia i sprawdzian prawdziwości (s. 72). Dla autora tego rodzaju teoretyczną bazę stanowi bezpośrednio, w codziennym życiu przeżywane doświadczenie, rozumiane wszakże w sensie filozofii fenomenologicznej⁴ (*tamże*). Ideologia natomiast wyrasta z praktycznych potrzeb i niepokojów człowieka i skupia się przede wszystkim na celach i wartościach. W porównaniu z nauką jest tylko inna, nie zaś irracjonalną orientacją i metodą w objaśnianiu problemów codziennego życia.

Odpowiednio do ustalonych metanaukowych przesłanek autor usiłuje dać odpowiedź na istotny problem swej pracy: co stanowi przedmiot nauk społecznych i w jakich mieszczą się one granicach. W tym celu szkicuje koncepcję bytu społecznego, stanowiącą fenomenologiczną interpretację koncepcji G. H. Meadsa. Za punkt wyjścia obiera dane w codziennym naszym doświadczeniu, przeżycie własnego „ja” w odniesieniu do „innego (człowieka)”⁵ (s. 102). Fenomenologiczna analiza tego faktu (inspirowana tym razem przez A. Schütta) prowadzi do ustalania podstawowej formy społecznego istnienia w postaci „stosunku 'my'” (*Wir-Bezug*), którego istotne elementy wyrażają się w życiowej współobecności jednostek w świecie⁶ (s. 112). Dynamiczny charakter tego stosunku stwarza podstawę do pojęcia społecznego działania jako „sensownej jedności”⁷ (s. 137), określonej w swej treści przez właściwy temu działaniu „projekt”, „zamierzenie” (*Der Entwurf, project*) czyli stan rzeczy wyczuły (*erahneter*) prospektywnie, względnie rozpoznany retrospektywnie we własnym przebiegu⁸ (s. 145). Ujęty w skali całego społeczeństwa przekształca się w „powszechną kulturę społeczną” (*die allgemeine Kultur*)⁹ (s. 146). W koncepcji tej jedność społecznego świata nie zasadza

się na elementach obiektywnych, ale na jedności świadomościowej intencjonalności określonej grupy czy społeczeństwa¹⁰ (s. 151).

Zarysowana teoria społecznej istoty i struktury człowieka pozwala autorowi wykreślić granicę, dzielącą nauki społeczne od etyki społecznej. Pierwsze zajmują się typowymi prawidłowościami działania społecznego w jego faktycznych, doświadczalnie sprawdzalnych uwarunkowaniach. Zwrócone są ku przeszłości względnie aktualizującej się terażniejszości¹¹ (s. 166—170). Etyka społeczna przynależy już do świata ideologii. Za przedmiot swych rozważań bierze przede wszystkim wartości życia społecznego, wyjaśnia ich logikę oraz przydatność do rozwiązywania palących problemów życiowych. Skierowana jest ku przyszłości społecznego rozwoju¹² (s. 227—228). Z tego powodu musi się posługiwać metodą historyczną. Człowiek nie jest zdolny zrobić sobie absolutnego i powszechnego pojęcia o sensie swojej egzystencji¹³ (s. 231). Podstawowym źródłem dla tej etycznej refleksji jest żydowsko-chrześcijańska tradycja religijna z jej nadrzędną ideą miłości. Ma się ona przyczynić do przezwyciężenia egzystencjalnych plag ludzkości w postaci wzajemnej nieufności, alienacji, wyzysku¹⁴ (s. 327—240). W dziele tym winny współpracować wspólnoty religijne. Ich zadaniem nie jest wyzwać ludzi do innej historii czy innej egzystencji, ale pogłębiać zrozumienie własnego człowieczeństwa w jego historycznej sytuacji (s. 243)¹⁵.

W końcowej części pracy autor omawia niektóre elementy własnej koncepcji etycznej. Jest to „etyka odpowiedzialności”, oparta na metodzie „historycznego kontekstualizmu” (s. 252)¹⁶. Wzięta za podstawową normę życia społecznego ma się przyczynić do zbudowania „odpowiedzialnego społeczeństwa” (*Die verantwortliche Gesellschaft*), zmierzającego do realizacji ideału społecznej identyczności, kulturalnej integralności i historycznego rozwoju.

Autorowi tej interesującej, choć trudnej w odbiorze książki nie można odmówić twórczej intelektualnej inwencji. Czy jednak — zgodnie ze złożoną we wstępie deklaracją — zdołał wznieść się ponad ideologiczne spory swoich poprzedników i zakreślić naukom społecznym płaszczyznę metodologiczną wolną od tych „obciążeń”? Krytyczne spojrzenie na całość konstrukcji prowadzi do wniosków negatywnych. W przyjętym przez autora pojęciu doświadczenia zbyt głęboko tkwią określone implikacje filozoficzne, aby zbudowana z tych elementów koncepcja społecznej istoty człowieka nie wykraczała poza ramy wyjaśnienia czystych danych doświadczalnych. W rzeczywistości autor dał jeszcze jedną, skrajnie indywidualistyczno-subiektywistyczną interpretację fenomenu społecznego, zdeterminowanego w swej treści przede wszystkim przez założenia agnostycznego immanentyzmu Husserla. A to jest przecież kategoria umysłowa nawskroś „ideologiczna”.

Trudno również nie żywić zastrzeżeń do proponowanej przez autora etyki opartej na założeniach „historycznego kontekstualizmu”. Jak każdy relatywizm i sytuacjonizm zawiera w sobie logiczne możliwości arbitralnego wartościowania różnych postaw moralnych, nawet przeciwstawnych w stosunku do tych, które autor postuluje, ale bez możliwości ich racjonalnego uzasadnienia. Jego zaś naturalistyczna interpretacja tradycji chrześcijańskiej jest zgoła nie do przyjęcia z punktu widzenia teologii katolickiej.

Ks. Tadeusz Ślipko SJ, Warszawa—Kraków

Bruno de SOLAGES, *Critique des évangiles et méthode historique. L'exégèse des synoptiques selon R. Bultmann*, Paris 1972, Edouard Privat Editeur, s. 219.

Zwiększająca się w ostatnich latach liczba hipotez co do sposobu powstania ewangelii sprawia sporo kłopotów. Obok pewnych pozytywnych treści, szczególnie zamieszanie do współczesnej egzegezy katolickiej wniosły teorie protestanckiego egzegety R. Bultmanna.